

Sygn. akt I ACa 12/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA – Bogdan Świerczakowski

Sędzia SA – Dorota Markiewicz (spr.)

Sędzia SO del. – Paulina Asłanowicz

Protokolant – asystent sędziego Małgorzata Fiołna-Skotak

po rozpoznaniu w dniu 6 czerwca 2014 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa I. R.

przeciwko (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością i spółka" spółce komandytowej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 21 sierpnia 2013 r., sygn. akt XVI GC 27/12

I. oddala apelację;

II. zasądza od I. R. na rzecz (...) - spółka z ograniczoną odpowiedzialnością i spółka" spółki komandytowej z siedzibą w W. kwotę 7200 (siedem tysięcy dwieście) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 12/14

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 9 grudnia 2011 r. powódka I. R. wniosła o zasądzenie od pozwanej (...),- spółka z ograniczoną odpowiedzialnością i spółka" spółki komandytowej w W. kwoty 887.254 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 31 maja 2007 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego w kwocie 28.800 zł. Powyższej kwoty domagała się tytułem zwrotu korzyści nienależnie pobranych przez pozwaną Spółkę korzyści tytułem opłat za dopuszczenie towarów do sprzedaży.

Pozwana (...),- spółka z ograniczoną odpowiedzialnością i spółka" spółka komandytowa w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Uzasadniając swoje stanowisko pozwana podniosła zarzuty: (1) przedawnienia roszczenia, (2) możliwości negocjowania przez powódkę umów o współpracę, w szczególności corocznego uzgadniania zakresu świadczonych usług i wynagrodzenia za te usługi, (3) ekonomicznego uzasadnienia świadczonych przez pozwaną usług marketingowych i ich zgodności z dobrymi obyczajami, (4) braku zastrzeżeń powódki do wykonanych usług,

(5) nieudowodnienia przesłanek z art. 15 ust. 1 pkt 4 u.z.n.k. i art. 3 u.z.n.k, (6) niewykazania przez powódkę faktu utrudniania dostępu do rynku.

Wyrokiem z dnia 21 sierpnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i obciążył powódkę kosztami zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że powódka prowadząca działalność gospodarczą pod firmą P. P.H.U. (...) zawarła z pozwaną w dniu 3 lutego 2004 r. umowę o współpracy handlowej. W dniu 22 grudnia 2004 r. strony zawarły kolejną umowę o współpracy handlowej, mającą obowiązywać od dnia 1 stycznia 2005 r., zmienioną aneksem nr (...) z dnia 21 lutego 2005 r., aneksem nr (...) z dnia 8 grudnia 2005 r., aneksem nr (...) z dnia 8 grudnia 2005 r. i aneksem nr (...) z dnia 10 marca 2006 r. Powołane umowy regulowały zasady szeroko rozumianej współpracy handlowej w zakresie dostaw towarów (zniczy) realizowanych przez powódkę do placówek handlowych pozwanej oraz usług świadczonych przez pozwaną w związku z tymi towarami, w szczególności usług reklamowych, promocyjnych, informacji marketingowej MIS, CRM.

Wysokość opłat za powyższe usługi zostało określona procentowo na poziomie 2 – 3,5% od obrotu w umowie z dnia 3 lutego 2004 r. oraz od 3,5% do 4,9% od obrotu w umowie z dnia 22 grudnia 2004 r. Tylko za usługę CRM w umowie z dnia 22 grudnia 2004 r. przewidziano cenę jednostkową w wysokości 5 000 zł i 2 000 zł.

W toku współpracy, w okresie od 2004 r. do 2006 r. pozwana, tytułem świadczonych usług, wystawiła łącznie 53 faktury VAT wskazując w nich jako tytuły zapłaty świadczenie usług: informacji marketingowej MIS, promocyjnych, reklamowych, CRM oraz tytułem premii pieniężnej za 2005 r. Zapłata tych należności nastąpiła w drodze kompensaty wzajemnych świadczeń stron poprzez potrącenie należności z tytułu ceny dostarczonych towarów z wynagrodzeniem za powyższe usługi wskazane w fakturach wystawionych przez pozwaną.

Powódka uczestniczyła w negocjacjach postanowień powołanych wyżej umów, nie miała jednak realnego wpływu na ich treść. Wykonanie usług reklamowych i promocyjnych polegało na zamieszczaniu towarów powódki w gazetkach reklamowych pozwanej oraz ich eksponowaniu w sklepach. W gazetkach nie było prezentowane logo powodowej spółki. Powódka nie zgłaszała zastrzeżeń do wykonywanych usług, ale i nie potrafiła ich od siebie rozróżnić.

W dniu 30 maja 2007 r. wpłynął do Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie wniosek powódki o zawezwanie do próby ugodowej obejmujący wierzytelności dochodzone niniejszym pozwem. Do ugody jednak nie doszło.

Wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej z dnia 21 maja 2009 r. powódka ponowiła próbę polubownego załatwienia sprawy, jednak i tym razem do ugody nie doszło.

Pismem z dnia 18 listopada 2011 r. powódka bezskutecznie wezwała pozwaną do zapłaty nienależnie skompensowanych kwot, objętych niniejszym pozwem.

Sąd oddalił wnioski dowodowe pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu marketingu i reklamy oraz o zobowiązanie powódki do złożenia umów powoda z przedsiębiorcami oferującymi odsprzedaż produktów odbiorcom końcowych, wiążących powódkę w okresie od września 2004 r. do grudnia 2006 r., uznając okoliczności, których miały dowodzić, za bez znaczenia dla rozpoznawanej sprawy.

Zgodnie z art. 15 ust. 1 pkt 4 u.z.n.k. czynem nieuczciwej konkurencji jest utrudnianie innym przedsiębiorcom dostępu do rynku poprzez pobieranie innych niż marża handlowa opłat za przyjęcie towaru do sprzedaży. Celem tego przepisu jest wyeliminowanie sytuacji, w której zawarcie umowy sprzedaży zależy od dodatkowego świadczenia pieniężnego po stronie sprzedawcy. Nie oznacza to, że pomiędzy sprzedawcą a kupującym niedopuszczalne jest nawiązywanie relacji umownych, w których po stronie sprzedawcy istnieje obowiązek świadczenia pieniężnego, jednakże pod warunkiem, że ekwiwalentem tego świadczenia jest świadczenie kupującego, inne niż sprzedaż towaru zakupionego od sprzedawcy. Przedsiębiorca nabywający towar do dalszej odsprzedaży musi spełniać na rzecz zbywcy świadczenia niezwiązane

z realizacją własnego interesu dotyczącego przedmiotu umowy i niezwiązane ze standardową sprzedażą towarów finalnym odbiorcom, np. na życzenie dostawcy umieszcza w sklepie reklamy o treści przez niego określonej lub z nim uzgodnionej, albo dokonuje szczególnej akcji promocyjnej. Ciężar udowodnienia okoliczności, które miałyby wyłączyć uznanie określonego świadczenia jako świadczenia niedopuszczalnego w świetle omawianej regulacji, spoczywa na przedsiębiorcy, który twierdzi, że omawiane unormowanie nie ma zastosowania. Zdaniem Sądu Okręgowego pozwana nie wykazała, że taka sytuacja miała miejsce w rozpoznawanej sprawie w odniesieniu do świadczonych przez nią usług.

Na uznanie zachowań pozwanej jako czynu nieuczciwej konkurencji wskazuje wedle Sądu I instancji m.in. okoliczność, że powódka została obciążona wynagrodzeniem za sporne usługi mimo braku ekwiwalentnego świadczenia wzajemnego pozwanej. Pozwana nie wykazała dostatecznie, na czym polegało wykonywanie każdej z tych usług, kiedy i w jakim wymiarze były realizowane. Nie wykazano również, aby jakiegokolwiek raporty w ramach realizacji usług MIS i CRM zostały dostarczone powódce. Sąd wskazał na zbędność dla powódki owych usług, skoro dotyczyły towaru będącego własnością pozwanej i to ona decydowała o zamówieniach na towar oferowany przez powódkę.

Brak ekwiwalentności świadczeń dotyczył wszystkich usług ujętych w fakturach wystawianych przez pozwaną, wszystkie te usługi ograniczały się, w ocenie Sądu, do eksponowania towarów powódki w sklepach pozwanej oraz wydawania gazetek reklamowych, w których nie widniała nawet nazwa ani znak towarowy powódki. Zdaniem Sądu nie sposób uznać takie działania za usługi mające zwiększyć atrakcyjność i sprzedaż towarów powodowej spółki oraz rozpoznawalność jej marki. Celem czynności podejmowanych przez pozwaną były zaprezentowanie własnej oferty sklepów pozwanej, tym bardziej, że przy sprzedaży produktów takich jak znicze, klient nie zwraca uwagi na markę, czy cechy charakterystyczne produktów powódki, a głównie na ich cenę.

Na nieuczciwość praktyk pozwanej wskazuje zdaniem Sądu Okręgowego także sposób ustalenia wysokości wynagrodzenia za rzekomo świadczone usługi jako procentu od obrotu wszystkimi towarami, a więc niezależnie od tego, jakich produktów dotyczyły świadczenia pozwanej i czasu trwania tych usług oraz fakt narzucenia przez pozwaną przedmiotowych opłat, z których rezygnacja nie była możliwa.

W odniesieniu do premii pieniężnej objętej fakturą nr (...) Sąd podkreślił, że już samo jej naliczenie — dokonywane samodzielnie przez pozwaną — jednoznacznie wskazuje na to, że nie był to upust udzielany przez dostawcę (powódkę), lecz opłata pobierana przez pozwaną, której wysokość była uzależniona od wielkości obrotu z powódką, na co z kolei wpływ miała ilość zamówień składanych przez pozwaną. Naliczanie tego rodzaju premii wraz z obciążeniem powódki wynagrodzeniem za pozostałe usługi powodowało, że powódka nie otrzymała zapłaty za sprzedany towar w pełnej wysokości, a wskazane opłaty miały w rzeczywistości charakter opłat za przyjęcie towaru do sprzedaży.

Zdaniem Sądu bezzasadny był zarzut pozwanej, iż powódka nie wykazała faktu utrudnienia jej przez pozwaną dostępu do rynku. Z brzmienia art. 15 ust. 1 pkt 4 u.z.n.k. wynika, że nie jest potrzebne dodatkowe wykazywanie, czy w następstwie pobrania dodatkowych opłat miało miejsce utrudnienie dostępu do rynku, sam ustawodawca uznał bowiem takie działanie, jako utrudniające dostęp do rynku. Zbędne było zatem przeprowadzenie dowodu z umów powódki z innymi podmiotami na tę okoliczność.

Podniesiony przez pozwaną spółkę zarzut braku zastrzeżeń ze strony powódki odnośnie do świadczonych usług, biorąc pod uwagę ich narzucenie przez pozwaną, również nie mógł odnieść zamierzonego skutku.

Sąd uznał natomiast za zasadny podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia. Zdaniem Sądu, ponowny wniosek o zawezwanie do próby ugodowej złożony przez powódkę nie spowodował skutku przewidzianego w art. 123 k.c., nie sposób bowiem uznać takiej czynności za działanie podjęte bezpośrednio w celu dochodzenia roszczenia. Przeciwnie stwierdzenie pozwoliłoby wierzycielowi na wielokrotne i nieograniczone składanie wniosków o zawezwanie do prób ugodowych skutkujących przerwaniem biegu terminu przedawnienia, nawet jeśli stanowisko przeciwnika odmawiającego zawarcia ugody pozostało niezmienione. Strona powodowa, nie inicjując procesu o zapłatę, a występując z kolejną próbą ugodową — w sytuacji, gdy już przy pierwszej próbie ugodowej pozwana odmawiała zapłaty — sama więc swym działaniem doprowadziła do przedawnienia roszczenia.

Na trafność takiej oceny skutków prawnych złożenia kolejnego wniosku o zawezwanie do próby ugodowej wskazuje ponadto analiza uregulowań dotyczących innych przypadków, powodujących przerwanie terminu przedawnienia, np. instytucji mediacji, na którą, aby doszło do przerywania biegu przedawnienia, musi wyrazić zgodę dłużnik (art. 1836 § 2 pkt 4 k.p.c.) oraz uznania roszczenia przez osobę, przeciwko której roszczenie przysługuje. W tej ostatniej sytuacji przerwanie biegu przedawnienia jest również skutkiem złożenia oświadczenia przez samego dłużnika.

Wedle Sądu uznanie, iż każdy wniosek o zawezwanie do próby ugodowej powoduje przerwanie terminu przedawnienia roszczeń, których dotyczy, byłoby jedyną sytuacją, poza wytoczeniem powództwa, w której wierzyciel tylko poprzez własne czynności mógłby wpływać na bieg terminu przedawnienia roszczenia, często spornego, co w ocenie Sądu jest niedopuszczalne.

Dokonując oceny skutków prawnych drugiego wniosku o zawezwanie do próby ugodowej złożonego przez powódkę, Sąd miał również na względzie cel instytucji przedawnienia, której zadaniem jest stabilizacja m.in. stosunków gospodarczych i zapobieżenie bezterminowym uprawnieniom wierzyciela względem dłużnika. Nie bez znaczenia był również fakt, że przedłużający się stan niepewności prawnej może powodować wiele trudności dowodowych dla stron procesu dotyczącego czynu nieuczciwej konkurencji, chociażby z tego powodu, że jako przedsiębiorcy nie mają obowiązku przechowywania dokumentacji związanej z prowadzoną działalnością gospodarczą dłużej niż przez 5 lat.

Zaakceptowanie stanowiska powoda o dopuszczalności wielokrotnego składania wniosków o zawezwanie do próby ugodowej, a w konsekwencji możliwości nieograniczonego przerywania biegu przedawnienia, nie tylko nie służyłoby realizacji wskazanej funkcji przedawnienia, ale stanowiłoby wręcz ominięcie przepisów o przedawnieniu roszczeń majątkowych. Takie postępowanie należałoby zaś uznać za działanie sprzeczne ze społeczno – gospodarczym przeznaczeniem tego prawa i na podstawie art. 5 k.c. za nie podlegające ochronie.

Jednocześnie Sąd nie miał podstaw do przyjęcia, że podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia stanowi nadużycie przez nią prawa w rozumieniu art. 5 k.c. Powódka była w pełni świadoma istnienia swoich wierzytelności i stanowiska pozwanej w tej kwestii, po nieudanej próbie ugodowej powinna więc była dochodzić należności na drodze sądowej.

W związku z powyższą argumentacją Sąd uznał, że w przedmiotowej sprawie termin przedawnienia dochodzonych pozwem roszczeń został przerwany wraz z pierwszym wnioskiem powódki o zawezwanie do próby ugodowej i rozpoczął bieg na nowo z chwilą zakończenia postępowania wywołanego tym wnioskiem, a więc w dniu 4 września 2007 r. Upłynął natomiast skutecznie z dniem 4 września 2010 r. Wobec wniesienia niniejszego powództwa w dniu 9 grudnia 2011 r., dochodzone przez powódkę roszczenia Sąd uznał za przedawnione i na tej podstawie oddalił w całości. O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

Apelację od wydanego w tej sprawie wyroku wniosła powódka, zaskarżając go w całości i wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji z pozostawieniem temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach instancji odwoławczej.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. sprzeczność pomiędzy ustaleniami faktycznymi Sądu I instancji, który z jednej strony uznał, że wnioskiem o zawezwanie do próby ugodowej z dnia 21 maja 2009 r. powódka ponowiła próbę „polubownego załatwienia sprawy”, a z drugiej strony uznał, że „nie sposób bowiem uznać takiej czynności za działanie podjęte bezpośrednio w celu dochodzenia roszczenia”;

2. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. poprzez:

a) brak wskazania, na jakich dowodach oparł się Sąd I instancji ustalając, że „nie sposób bowiem uznać takiej czynności za działanie podjęte bezpośrednio w celu dochodzenia roszczenia”;

b) błędne ustalenie motywacji strony powodowej przy składaniu ponownego wniosku o zawezwanie do próby ugodowej;

3. naruszenie prawa materialnego, tj. 123 § 1 pkt 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na kierowaniu się przesłankami, które z tego przepisu w żaden sposób nie wynikają, a która to błędna wykładnia doprowadziła w konsekwencji do niezasadnego niezastosowania tego przepisu.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Chybione są wszystkie zarzuty odnoszące się do przyjęcia przez Sąd Okręgowy ostatecznej konkluzji, że roszczenie dochodzone pozwem jest przedawnione, bowiem drugi wniosek o zawezwanie do próby ugodowej nie przerwał biegu przedawnienia.

Podkreślić należy, że funkcja społeczna przedawnienia polega na likwidacji kolizji między treścią stosunków prawnych a utrzymującymi się przez dłuższy czas stosunkami faktycznymi, a także na klarowaniu niejasnych sytuacji prawnych. Instrument w postaci dawności powinien zawsze równoważyć różne, zazwyczaj sprzeczne interesy uczestników obrotu cywilnoprawnego. Nie mogą w systemie prawnym istnieć unormowania, które umożliwiają dochodzenie praw czy ich wykonywanie z jednoczesnym nałożeniem na inne podmioty obowiązków im odpowiadających ad infinitum, przez czas nieokreślony, oraz takie, które powodują permanentny stan niepewności co do rzeczywistego stanu prawnego. Nie zasługuje przy tym na ochronę uprawniony, który pozostając bezczynny, nie dba o swoje interesy (tak: wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 1 września 2006 r., SK 14/05, OTK-A 2006/8/97).

Sądowi Apelacyjnemu znane jest nie tylko stanowisko Sądu Najwyższego uznające wniosek o zawezwanie do próby ugodowej za czynność przerywającą bieg przedawnienia, ale także krytyczne poglądy glosatorów odnoszące się do niego, wskazujące, że skutki takiego wniosku są w istocie tożsame ze skutkami przedprocesowego wezwania do zapłaty, bowiem ewentualne zaspokojenie wierzyciela zależy w takim przypadku li tylko od woli dłużnika i brak jest jakiegokolwiek sankcji procesowej, gdy takiej woli nie wyrazi, w szczególności nie zapada żadne orzeczenie sądowe pozwalające na rozstrzygnięcie sporu między stronami.

Przy przyjęciu, że czynność ta przerywa jednak bieg przedawnienia, w ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest podstaw do nadania takich skutków kolejnym wnioskom o zawezwanie do próby ugodowej.

Aby dojść do takiego wniosku, w pierwszej kolejności należało rozważyć, czy z punktu widzenia przesłanek art. 123 § 1 pkt 1 k.c. dla uwzględnienia przerwy biegu przedawnienia niezbędną jest ocena, czy dana czynność procesowa jest podjęta w celu dochodzenia roszczenia, czy też wystarczające jest ustalenie, że zalicza się ona do czynności uznanych przez orzecznictwo bądź doktrynę za czynności objęte dyspozycją tego przepisu (wobec braku enumeratywnego wyliczenia w powyższej normie prawnej), innymi słowy: wedle tego drugiego stanowiska sam charakter czynności procesowej, np. wniesienie pozwu czy właśnie złożenie wniosku o zawezwanie do próby ugodowej przesądza automatycznie, iż przerywa ona bieg przedawnienia i niedopuszczalne jest badanie, w jakim celu została przedsięwzięta. Ten drugi pogląd prezentuje apelująca. Zdaniem Sądu Apelacyjnego jest on wadliwy.

Na możliwość, a wręcz konieczność badania celu podjęcia czynności procesowej, wskazuje jednak *expressis verbis* brzmienie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. Czynność procesowa wtedy przerywa bieg przedawnienia, gdy można ją uznać za „przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia”. Sam ustawodawca zastrzegł więc dodatkowo ten wymóg dla czynności procesowych.

Należy odwołać się do stanowiska wyrażonego w uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego - zasadzie prawnej z dnia 8 listopada 1956 r., I CO 30/56 (OSNCK 1959/3/61, PiP 1961/6/1039), wedle którego pozew przerywa bieg

przedawnienia pomimo późniejszego zwrócenia go w trybie art. 137 § 2 k.p.c., chyba że wniesienie pozwu w rzeczywistości nie miało na celu dochodzenia roszczenia. Sąd Najwyższy wskazał, że słowa „czynność przedsięwzięta w celu dochodzenia roszczenia” mogą mieć dwojakie znaczenie. Albo ustawa pragnęła zaznaczyć, że przedawnienie przerywają tylko takie czynności, które - jak wniesienie pozwu - służą ze swej natury dochodzeniu roszczeń w przeciwieństwie do innych czynności procesowych, które temu celowi nie służą, albo też słowa te należy tak rozumieć, iż czynności, które z natury swej służą dochodzeniu roszczeń, przedawnienia nie przerywają, jeżeli nie są podjęte z wolą przeprowadzenia procesu aż do jego merytorycznego rozstrzygnięcia. W drugim wypadku brak będzie takiej woli np. wtedy, gdy powód zamierza tylko przerwać przedawnienie i dlatego cofa później pozew lub doprowadza w inny sposób proces do zakończenia bez jego merytorycznego załatwienia. Sąd Najwyższy podzielił tę drugą interpretację i to w odniesieniu do pozwu, a więc czynności, której skutek w postaci przerwania biegu przedawnienia co do zasady nie budził wątpliwości.

Przytoczyć też trzeba wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 lutego 2006 r., I ACa 1693/05 (LEX nr 189375), zgodnie z którym po umorzeniu postępowania egzekucyjnego bieg terminu przedawnienia roszczenia przewidziany w art. 123 pkt 1 k.c. rozpoczyna się na nowo, z wyjątkiem umorzenia postępowania egzekucyjnego z mocy samego prawa na skutek bezczynności wierzyciela. Zatem wedle tego poglądu wnioski o wszczęcie postępowania egzekucyjnego złożony po umorzeniu poprzedniego postępowania egzekucyjnego z mocy samego prawa, stanowiącego następstwo bierności wierzyciela, nie przerywa biegu przedawnienia.

Powyższe orzeczenia dowodzą w pierwszej kolejności, że utrwalone jest w judykaturze stanowisko, iż badanie, czy doszło do przerwy przedawnienia obejmuje również ocenę celu, w jakim czynność procesowa została podjęta. I tak jakkolwiek co do zasady wnioski o wszczęcie postępowania egzekucyjnego przerywa bieg przedawnienia, to nie przerywa go wniosek po uprzednim umorzeniu egzekucji na podstawie art. 823 k.p.c. Nawet wniesienie pozwu może nie być czynnością przedsięwziętą w celu dochodzenia roszczenia.

Przechodząc zatem do oceny, czy kolejny wniosek o zawezwanie do próby ugodowej przerywa bieg przedawnienia, należy zwrócić uwagę, że przerwanie biegu przedawnienia nie jest podstawowym celem instytucji postępowania pojednawczego i nie można uznać, aby prawnie dopuszczalne było przerywanie biegu terminu przedawnienia w nieskończoność przy pomocy kolejnych wniosków o zawezwanie do próby ugodowej. Przyjęcie odmiennego założenia powodowałoby, że – jak słusznie zauważył Sąd I instancji - byłby to jedyny przypadek, w którym wierzyciel tylko poprzez własne czynności mógłby wielokrotnie doprowadzać do przerwania biegu przedawnienia roszczenia, często spornego, które nie stanowiło wcześniej przedmiotu badania przez sąd. Odmienna całkowicie jest sytuacja, w której do przerwania biegu przedawnienia dochodzi na skutek jednostronnej czynności dłużnika – w postaci uznania roszczenia. Odmiennosc polega na tym, że takie zachowanie dłużnika utrwała stan pewności prawnej – potwierdza on istnienie swojego zobowiązania i z własnej woli doprowadza do przedłużenia terminu, w którym wierzyciel może uznać świadczenie od niego wyegzekwować. Tymczasem przerwanie biegu przedawnienia na skutek jednostronnej czynności wierzyciela w postaci kolejnego wniosku o zawezwanie do próby ugodowej przedłuża stan niepewności prawnej – roszczenie nie jest stwierdzone stosownym orzeczeniem, nie jest też uznane. Zaakceptowanie poglądu powódki, że może ona wielokrotnie skutecznie składać wnioski o zawezwanie do próby ugodowej i przerywać bieg przedawnienia, jest zatem nie do pogodzenia z funkcją instytucji przedawnienia w postaci klarowania i stabilizacji stosunków prawnych.

Gdyby uznać, że wierzyciel uprawniony jest do wielokrotnego składania wniosków o zawezwanie do prób ugodowych skutkujących przerwaniem biegu terminu przedawnienia, nawet jeśli przeciwnik nie ujawnił chęci zawarcia ugody, oznaczałoby to wyposażenie wierzyciela w środek prawny umożliwiający przerywanie biegu przedawnienia w nieskończoność, co należy uznać za niedopuszczalne.

Stanowisko, dopuszczające wielokrotne przerywanie przez wierzyciela biegu terminu przedawnienia poprzez inicjowanie kolejnych postępowań pojednawczych mogłoby wręcz niweczyć sens instytucji przedawnienia, skoro znikomym nakładem sił i środków bieg terminu przedawnienia, często nader spornego roszczenia, mógłby być wielokrotnie przerywany działaniami samego wierzyciela, nieprowadzącymi przy tym do definitywnego

rozstrzygnięcia sporu przez sąd, inny uprawniony organ lub sąd polubowny. Można bowiem wyobrazić sobie sytuację, w której przy trzyletnim terminie przedawnienia roszczenia (jak w sprawie niniejszej) wierzyciel złożyłby np. pięć wniosków o zawezwanie do próby ugodowej w odstępach trzyletnich. Przy założeniu, że wniosek o zawezwanie do próby ugodowej co do zasady jest czynnością podjętą w celu dochodzenia roszczenia, a więc każdy przerywa bieg przedawnienia, rezultatem takiego działania wierzyciela byłoby wydłużenie terminu przedawnienia roszczenia z trzech do piętnastu lat, zaś roszczenie pozostałoby nadal sporne, to zaś stanowi obejście przepisów o przedawnieniu.

Sąd Apelacyjny ma przy tym świadomość, że w postępowaniu egzekucyjnym bieg przedawnienia może być wielokrotnie przerwany na skutek czynności wierzyciela, jednak wówczas mamy do czynienia co do zasady z egzekucją roszczenia stwierdzonego prawomocnym orzeczeniem, a ponawianie wniosków egzekucyjnych wiąże się z bezskutecznością poprzedniego postępowania egzekucyjnego na skutek braku dostatecznego majątku dłużnika. Nawet jednak wówczas, jak wynika z wyżej cytowanego orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Katowicach, nie każdy kolejny wniosek o wszczęcie postępowania egzekucyjnego przerywa bieg przedawnienia. Skoro nie przerywa go wniosek złożony po uprzednim umorzeniu postępowania egzekucyjnego z mocy samego prawa, wzmacnia to pogląd, iż nie przerywają biegu przedawnienia takie czynności, których celem nie jest dochodzenie roszczenia bądź jego zaspokojenie, bowiem bierny wierzyciel nie zasługuje na ochronę. Przypomnieć trzeba, że umorzenie egzekucji z mocy samego prawa następuje w rezultacie bierności wierzyciela.

Pozostałe czynności przed sądem, innym organem, a także sądem polubownym, prowadzą do merytorycznego rozstrzygnięcia sporu, gdyż w przeciwnym razie skutek w postaci przerwy przedawnienia nie występuje. Tak jest np. w przypadku zwrotu pozwu oraz umorzenia postępowania na skutek cofnięcia pozwu. Przyjmuje się, że także wniosek o zabezpieczenie roszczenia, złożony przed wniesieniem pozwu, przerywa bieg terminu przedawnienia tylko, o ile następnie skutecznie wniesiono pozew w terminie zakreślonym zgodnie z art. 733 k.p.c., zaś upadek zabezpieczenia (art. 744 § 1 i 2 k.p.c.) powoduje także zniweczenie skutku w postaci przerywania terminu przedawnienia wywołanego wnioskiem o zabezpieczenie. Co do mediacji, która nie musi się zakończyć ugodą, słusznie zauważył Sąd I instancji, że nie uznaje się jej za wszczętą, jeżeli strona przeciwna nie wyraża zgody na nią zgody, a nie została wcześniej zawarta umowa o mediację. Złożony przez wierzyciela wniosek o mediację nie jest uważany za wszczęcie mediacji w braku umowy o mediację i braku zgody dłużnika (art. 183⁶ § 2 pkt. 4 k.p.c.).

Jak wyżej wskazano, wniesienie pozwu, o ile nie doprowadził on do wydania merytorycznego orzeczenia, nie stanowi czynności przerywającej bieg przedawnienia (por.: art. 203 § 2 k.p.c.). Tymczasem wedle koncepcji apelującej złożenie kolejnego wniosku o zawezwanie do próby ugodowej, niezakończonych ugodą, a zatem nieniweczonego stanu niepewności prawnej, ma taką przerwę powodować. W ocenie Sądu Apelacyjnego jest to sprzeczne z ratio legis art. 123 § 1 pkt 1 k.c., w którym ochronie poddano wierzyciela dbającego o swoje interesy i podejmującego czynności obiektywnie zmierzające do realizacji jego roszczenia.

Co do przykładów czynności wierzyciela wskazanych w apelacji zauważyć należy, że podniesienie zarzutu potrącenia w procesie będzie miało odzwierciedlenie w treści wyroku, a więc spowoduje definitywne rozstrzygnięcie sporu. Podobny skutek wywoła zgłoszenie określonej wierzytelności we wniosku o ogłoszenie upadłości – zostanie ona rozliczona w postępowaniu upadłościowym. Z kolei wniosek o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu to instytucja możliwa do skorzystania wyłącznie dla banków, które nie muszą składać pozwów o zapłatę należności wynikających z czynności bankowych, lecz korzystają z uproszczonego trybu dochodzenia roszczeń przewidzianego w prawie bankowym. W istocie złożenie takiego wniosku jest pierwszą i obligatoryjną czynnością im to umożliwiającą, zatem czynienie porównań między nią a czynnościami procesowymi dostępnymi ogółowi wierzycieli jest nieuprawnione.

Tym bardziej więc czynność w postaci kolejnego wezwania do próby ugodowej (niezmierzająca wszak do merytorycznego rozstrzygnięcia sporu i uzyskania definitywnego potwierdzenia zasadności roszczenia umożliwiającego przymusowe go wyegzekwowanie w postaci tytułu egzekucyjnego, a następnie wykonawczego) nie powoduje przerwy biegu przedawnienia – zwłaszcza o ile jej jedynym celem jest przerwanie biegu przedawnienia. W niniejszej sprawie okoliczności faktyczne nie wskazują zaś, by po pierwszej nieudanej próbie ugodowej zaistniały nowe

okoliczności uzasadniające przyjęcie, że kolejna próba ugodowa – wobec braku woli zapłaty ze strony przeciwnej – zmierza w celu dochodzenia roszczenia.

Na powódce spoczywał zatem ciężar wykazania, iż jej ponowny wniosek miał zdolność do wywołania skutku w postaci realizacji roszczenia. Od dnia 4 września 2007 r. do dnia 21 maja 2009 r. nie zastąpiło jednak żadne zdarzenie, które pozwalałoby przyjąć, iż ponowny wniosek o zawezwanie do próby ugodowej mógłby doprowadzić do ugody pomiędzy stronami. W apelacji zresztą powódka wskazała, że motywy złożenia obu wniosków były identyczne, co potwierdza ich treść. A skoro tak, to nie wywołał on skutku przewidzianego w art. 123 § 1 pkt 1 k.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie nie zostały ujawnione żadne okoliczności, które usprawiedliwiłyby wystąpienie przez powódkę z kolejnym zawezwaniem do próby ugodowej dokładnie w półtora roku po odbyciu bezskutecznego posiedzenia w sprawie pierwszego zawezwania. W szczególności za takową nie może być uznane ukształtowanie się orzecznictwa sądowego w tym okresie, ponieważ takowe orzecznictwo istniało również na etapie składania przez powódkę pierwszego wniosku o zawezwanie do próby ugodowej. Potwierdza to zresztą treść drugiego wniosku o zawezwanie do próby ugodowej, gdzie oprócz orzeczenia Sądu Najwyższego z 2008 r. Przywołane zostało orzeczenie tegoż Sądu z 2006 r., a więc sprzed pierwszego wniosku o zawezwanie do próby ugodowej, przy czym w późniejszym orzeczeniu nie doszło do zmiany stanowiska judykatury odnośnie roszczeń takich jakie zgłasza powódka. Tym samym zarzuty naruszenia prawa procesowego nie zasługują na uwzględnienie.

Nie sposób uznać, że drugi wniosek stanowił czynność podjętą bezpośrednio w celu dochodzenia roszczenia w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 k.c. Powódka miała bowiem z jednej strony świadomość, że strona pozwana kwestionuje jej roszczenie i nie zgadza się na dobrowolne jej zaspokojenie, z drugiej zaś miała możliwość wytoczenia powództwa o całość należności. Zatem wiedziała, że kolejna próba ugodowa zakończy się z przeważającym prawdopodobieństwem fiaskiem. Wydaje się zatem, że rzeczywistym motywem powódki była wyłącznie chęć przerwania biegu przedawnienia. Zarzut sprzeczności pomiędzy ustaleniami Sądu I instancji jest więc chybiony. Taktyka procesowa sprowadzająca się do tego, że próbowała chronić roszczenie poprzez ponowienie wniosku o zawezwanie do próby ugodowej, nie powinna zasługiwać na ochronę. Ustawodawca po to przewidział trzyletni termin przedawnienia dla roszczeń z tytułu czynów nieuczciwej konkurencji zgodnie z art. 20 u.z.n.k., aby nie przedłużać nadmiernie okresu niepewności co do stanu wzajemnych rozliczeń pomiędzy przedsiębiorcami, uznając przy tym, że termin ten jest wystarczający na wystąpienie ze stosownym powództwem. Powódka tymczasem zmierzała do wydłużenia okresu przedawnienia o kolejne dwa lata. W konsekwencji słusznie Sąd I instancji przyjął, że pozew został złożony po upływie terminu przedawnienia, co oznacza, iż zarzut naruszenia prawa materialnego również należy uznać za nietrafny.

Sąd Apelacyjny podziela też argumentację Sądu Okręgowego, że brak jest przesłanek przemawiających za oceną podniesienia zarzutu przedawnienia jako naruszenia prawa podmiotowego. Strona powodowa nie wykazała bowiem żadnych przyczyn (ani zresztą się na nie powoływała na takowe), które uniemożliwiły jej bądź utrudniały wystąpienie z pozwem przed upływem terminu przedawnienia.

Art. 5 k.c. stanowi, że nie można czynić ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Celem art. 123 § 1 pkt. 1 i 3 k.c. jest ochrona wierzyciela, który należycie dba o swoje sprawy i występuje do właściwych organów we właściwym terminie - przed nieuczciwym dłużnikiem, który w braku tego przepisu mógłby składać wierzycielowi deklaracje zaspokojenia jego długu, a następnie zasłonić się zarzutem przedawnienia. Nie jest nim natomiast umożliwienie wierzycielowi przedłużania w nieskończoność terminów przedawnienia i odsuwania w czasie decyzji o wystąpieniu z właściwym powództwem (por.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16 stycznia 2014 r., I ACa 1194/13, niepubl.).

Nie sposób też zgodzić się ze skarżącą, że akceptacja stanowiska o braku skutków ponownego zawezwania do próby ugodowej w postaci przerwania biegu przedawnienia stanowi rodzaj faworyzowania postawy dłużnika kosztem wierzyciela. Instytucja przedawnienia ma na celu zachowanie równowagi pomiędzy sprzecznymi interesami wierzyciela i dłużnika. W zależności od rodzaju roszczenia ustawodawca przewidział określony czas na podjęcie

przez wierzyciela działań w celu uzyskania należnego w jego przekonaniu świadczenia. Jeśli wierzyciel zamiast nich podejmuje czynności pozorne, mające na celu jedynie wydłużenie stanu niepewności co do sytuacji prawnej dłużnika, aprobata dla takich zachowań stanowiłaby naruszenie owej równowagi, sprzeczne z wolą ustawodawcy. Powódka mogła bez przeszkód złożyć pozew o zapłatę, skierowany przez pozwaną spółkę, brak jest jakichkolwiek argumentów przemawiających za przyjęciem, że złożenie zamiast tego kolejnego wniosku o zawiązanie do próby ugodowej było podyktowane racjonalną oceną możliwości ochrony jej praw.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na mocy art. 385 k.p.c. oraz art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. W skład kosztów postępowania apelacyjnego należnych stronie pozwanej weszło wynagrodzenie jej pełnomocnika procesowego obliczone zgodnie z § 6 pkt 7 w związku z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.